Nr. 231. Lwów, Poniedziałek dnia 20. Sierpnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Stefana kr. węg.
Jutro: Joanny.
Pojutrze: Filiberta op.

Grecko-katolickie.
Jemyłyana.
Mattya ap.
Lawrentya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), bażaty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g — m.
Zachód „ o 7 g. 07 m.
Barometr 760. Pogoda zmienna.

Zjazd leśników.

Kołomya 19. sierpnia. Jutro rano rozpoczynają się obrady Towarzystwa leśnego galicyjskiego, które trwać będą przez dni trzy, wliczając w to już projektowane wycieczki do Kniaźdworza, Peczeniżyna i Słobody rungurskiej. W mieście naszem utworzył się komitet dla przyjęcia miłych gości, złożony z pp. Asłana Jakóba, burmistrza, Sygurda Wiszniewskiego wiceburmistrza Kołomyi, Wilhelma Szajera, starszego inżyniera, Wład. Korostyńskiego, zarządcy lasów państwowych, Karola Skowrońskiego, starszego leśniczego i Adolfa Sokola. Dzisiaj wieczorem godz. 7 odbędzie się zebranie wspólne uczestników w kasynie miejskiem celem wzajemnego poznania się, poczem nastąpi wspólna wieczerza. — Jestem w możności dzisiaj już wam zakomunikować treść sprawozdania wydziału Towarzystwa leśnego za rok 1887/8, które w tej chwili właśnie doszło rąk moich. Z ważniejszych momentów w życiu Towarzystwa w roku ubiegłym należy zaznaczyć, iż wydział zamianował w całym kraju 135 delegatów, którzy wspierają cele Towarzystwa, a to w pierwszym rzędzie przez pozyskiwanie nowych członków, jak nie mniej nadsełaniem sprawozdań z dziedziny gospodarstwa leśnego.

Członków czynnych miało Towarzystwo 626.

Na pozór nie bardzo zwiększył się stan członków liczbowo, ale z uiszczania wkładek, z raźniejszego przystępywania członków naszych, nabrało takowe większej stałości, i rozwój widoczny nie da się zaprzeczyć.

Członków honorowych liczy Towarzystwo ośm.

Wydział Towarzystwa składał się z prezesa Potockiego hr. Romana, I. Wiceprezesa Strzeleckiego Henryka, II. wiceprezesa Glanza Józefa, Hirscha Piotra i Hołowkiewicza Emila, Ligmana Jana, lustratorów lasów, Lettnera Gustawa, ck. radcy lasowego, Makarewicza Romualda, dyrek. Tow. wzaj. pom. oficjalistów pryw., dr. Małachowskiego Godzimira, Pławickiego Feliksa, Reicharda d'Reichardsperga Franciszka, dyrek. lasów, Schellenberga Augusta, Schuppa Roderyka, lustratora lasów miejskich, dr. Staneckiego Tomasza, prof. uniwers. i Tynieckiego Władysława, prof. krajowej szkoły leśnictwa.

W roku obecnym występują z wydziału pp. Makarewicz Romuald, dr. Małachowski Godzimir, Schupp Roderyk i prof. Tyniecki Władysław.

Redakcję czasopisma *Sylwan* powierzył wydział Tow. na wniosek komisji dla wydawnictwa tego czasopisma, prof. Władysławowi Tynieckiemu nadal na r. 1888.

Na przedstawienie wydziału minister rolnictwa ustanowił dla Galicji krajową komisję leśną dla doświadczeń leśnych, składającą się z pp. Strzeleckiego, Glanza, Lettnera, Hołowkiewicza, Hirscha i Tynieckiego. Również zatwierdził minister podział kraju na okręgi doświadczalne wedle wniosku wydziału.

Wydział Tow. zaproponował dodatkowo na członków komisji doświadczalnej: Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, Adama ks. Sapiehę, Romana hr. Potockiego, Władysława ks. Czartoryskiego i Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego.

Nim komisja ta się ukonstytuje, powierzył wydział sprawę doświadczalni leśnej prezydjum Tow. leśnego.

Ministerstwo rolnictwa udzieliło 20 sadzonek „słodkiego jarzębia“, odmiany zwykłego jarzębia (Sorbus aucuparia) celem doświadczalnej uprawy tego rodzaju drzewa, sadzonki te przyjęła do ogrodu swojego dyr. kraj. szkoły leśnictwa, gdzie też wszystkie pięknie rozwinęły się.

Sześćset egzemplarzy „Flory leśnej“ o. Emila Hołowkiewicza, użyto jako premię dla członków, którzy uiścili odrazu wkładki i prenumeratę na *Sylwana* i rozesłano ją 215 członkom.

Wydział w myśl uchwały walnego zebrania wybrał komitet do ustawienia pomnika w Brzuchowicach dla leśników, którzy w swoim czasie zalesiali tamże lotne piaski. Komitet ten składają pp. Glanz, Tyniecki, Schupp i Makarewicz. Reprezentacja miasta Lwowa czyniąc zadość prośbie wydziału, przyczyniła się subwencją na pomnik wspomniany w kwocie 50 zł., fundusz cały wynosi ogółem 111 zł. 45 ct.

Kwota ta wystarczy na postawienie skromnego pomnika, czem zajmie się wkrótce wymieniony wyżej komitet.

W wykonaniu uchwały V. walnego zgromadzenia wydał wydział towarzystwa odezwę do właścicieli lasów i leśników, by przystępywali do towarzystwa i prenumerowali *Sylwana*.

Zabiegi w tym kierunku nie odniosły wprawdzie jeszcze pożądanego skutku, jest jednak nadzieja, że rzecz obróci się na lepsze, trudno bowiem wątpić, ażeby usilne i rzetelne dążenie towarzystwa do podniesienia leśnictwa, nie znalazło z czasem uznania i współudziału także u właścicieli lasów, którzy najbardziej są w tem interesowani.

Wydział uchwalił wnieść memorjał do odnośnych władz, ażeby w myśl §. 22 ustawy leśnej z 3. grudnia 1852 z uwzględnieniem stosunków okolicy, oznaczono cyfrą wielkość obszarów leśnych, dla których obowiązani są właściciele utrzymywać samoistnych gospodarzy leśnych.

Na wniosek p. Hołowkiewicza wydział odniósł się do prezydenta m. Lwowa, aby w dalszem uzupełnianiu i ozdabianiu parku Kilińskiego uwzględniano prócz estetycznych także i cele naukowe, tj. sadzono drzewa zagraniczne wytrzymujące nasz klimat i zaopatrzono je tabliczkami oznaczającemi ich nazwy botaniczne, a z łona towarzystwa, a względnie wydziału utworzy się chętnie komitet doradczy w tej ważnej sprawie, zamierzający szerzyć znajomość dendrologji wśród ogółu publiczności i pomiędzy młodzieżą szkolną. Taki sam memorjał zamierza rozesłać wydział i do innych większych miast w kraju.

W skutek uchwały Sejmu krajowego z 14. stycznia 1887, odnoszącej się do komasacji gruntów, dzielenia gruntów wspólnych i usunięcia z lasów gruntów obcych (enklaw) wysłało towarzystwo zastępców do obrad odbywać się mających nad projektem rządowym w namiestnictwie, wspólnie z zastępcami Wydziału krajowego, towarzystw gospodarskich lwowskiego i krakowskiego. Wydział przedstawił do obrad komisyjnych jako zastępców tow. członków wydziału pp. dr. Małachowskiego i prof. Tynieckiego.

W sprawie premiowania gminy Leszczyny w rzeszowskiem za zalesienie pustego pastwiska wydział nie mógł zadość uczynić życzeniu namiestnictwa, z powodu, że według statutu premiowań zalesień tylko włościanie poszczególni mogą korzystać z premiowań, osoby zaś moralne jak gminy, są od tego wykluczone.

Nadto obszar zalesiony jest nieznaczny, w obec zalesień ogromnych obszarów włościańskich w gminach Ulanów, Jeżowe i innych w powiecie Nisko, które w pierwszym rzędzie zasługują na premie.

W rb. wezwało namiestnictwo wydział do przedstawienia sześciu mężów nauki na egzaminatorów dla państwowych egzaminów z leśnictwa.

Wydział przedstawił na egzaminatorów pp.: Hołowkiewicza, Hirscha, Reicharda de Reichardsperg, Piotrowskiego, Ligmana i Nowickiego.

Wydział Tow. odniósł się do sejmu o subwencją, wyższą niż dotychczas na wydawnictwo *Sylwan*, lecz prośba ta nie odniosła skutku pożądanego i otrzymaliśmy na ten cel jak dawniej tylko 100 zł. Również odniósł się wydział do komitetu Tow. gospodarskiego, ażeby w przedłożonych ministerstwu wnioskach subwencyjnych na r. 1889, starał się wyjednać dla Tow. 200 zł. na wydawnictwo *Sylwan*, a drugich 200 zł. na zalesienie nieużytków. Lecz niestety, rząd nie raczył uwzględnić tego żądania.

W sprawie odznak leśnych dla egzaminowanych leśników, wygotował wydział memorjał z projektem do ustawy, przyznającej (egzaminowanym) i zaprzysiężonym leśnikom, służbową suknię lub odznakę, której komu innemu nosićby nie było wolno.

Na wniosek komisji wybranej z łona Wydziału w sprawie rozpatrzenia skutków ewentualnych §. 19. ustawy drogowej, wygotował Wydział i wniesie na tegoroczną sesję Sejmu kraj. memorjał w sprawie: o ile uzasadnionem jest postanowienie §. 19. ustawy drogowej, zmuszające właścicieli lasów w znaczniejszych eksploatacjach lasowych, do nadzwyczajnych datków na cele utrzymania dróg.

W rb. przypadł jubileusz 75-letni otwarcia szkoły leśniczej w Mariabrunn pod Wiedniem. Na zaproszenie komitetu jubileuszowego wydelegował wydział jako reprezentanta wiceprezesa p. Glanza a na zastępcę p. Hirscha. Odezwę komitetu i zaproszenia rozesłano byłym Marianbrunczykom w kraju.

Na uroczyste zgromadzenia austrjackiego państwowego Tow. leśnego, celem obchodu jubileuszu czterdziestoletniego panowania cesarza Franciszka Józefa, które odbyło się we Wiedniu 2. czerwca br., wydelegował wydział prof. Tynieckiego.

Na zaproszenie komitetu gospodarczego V. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie i połączonej z nim wystawy hygieniczno-lekarskiej i dydaktyczno-przyrodniczej, wydelegował wydział jako reprezentanta również prof. Tynieckiego. Nadto Towarzystwo brało udział przez delegatów swoich w zgromadzeniach bratnich Towarzystw w kraju i w monarchji austro-węgierskiej.

Wydział zaprosił wszystkie bratnie i pokrewne Towarzystwa w Austrji na dzisiejsze Walne zgromadzenie.

Stacyj fenologicznych miało Towarzystwo 55, a zatem mniej niż w latach ubiegłych.

W r. 1889 ustanowione będą stacje w Kutach, Olchowcu, Rymanowie, Mizuniu, Bobowy i Wielkich Oczach.

Zestawieniem danych stacyj fenologicznych i meteorologicznych zatrudnia się krajowa szkoła leśnictwa, dotąd jednak nie mogła się uporać całkiem z tą pracą żmudną.

W miesiącach zimowych odbywały się poufne zebrania leśników we Lwowie.

Zebrania te coraz większem cieszą się powodzeniem i odwiedzają je nietylko leśnicy, ale i właściciele lasów i posłowie na Sejm krajowy podczas obrad sejmowych, jakoteż wolno było i

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL 1888

FARBY do wszelkich użytków
tanie i dobre
u Alojzego Hübnera Lwów, ul. Karola Ludwika 13.

Pierwszy skład fabryczny Farb i Materjałów pod firmą **W. Krzysztofowicz** w Krakowie **Linja A—B 37.** poleca

Farby pokostowe i Lakiery do malowania podłóg, drzwi, okien, sztachet, sprzętów ogrodowych i gospodarczych,

Lakiery powozowe angielskie i krajowe,

Lakier trwały miedziannego koloru do pociągania dachów blaszannych i gontowych,

TER drzewny i pogazowy, „Carbolineum Avenariusa" niezawodny środek chroniący drzewo od zepsucia, wilgoci i działania zmiennego powietrza, również przeciw grzybowi,

Farby do fasad i Farby suche we wszystkich kolorach, Cement portlandzki, Gips i Wapno hydrauliczne, **Sikawki ogrodowe** (Hydronety),

Konewki pożarne gumowe i parciane Zastępstwo i skład komisowy na całą Galicję wyrobów sznurowych i powroźniczych *Towarzystwa Powroźników* w Radymnie. Ceny fabryczne. Na żądanie posyłam cennik franco i gratis. Przy większym odbiorze znaczne zniżenie.

Baczność! Kto chce zamówić jakie artykuły potrzebne, jakoto: narzędzia rolnicze, maszyny, zegary, towary modne, suknie, materje na ubrania, bieliznę, dalej lekarstwa i wszelkie chemiczne preparaty, i t. p. u jakiej **firmy berneńskiej, wiedeńskiej, praskiej lub innej,** ten we własnym interesie **nim zostanie oszukanym lub wyzyskanym,** niech zapyta o polecenie w **kom. handlowem biurze wywiadowczem Juliusza Kratky** w Bernie (Morawia). Biuro to poleca tylko **firmy rzetelne, cieszące się najlepszą opinją** gratis za odszkodowaniem kosztów pocztowych po 10 centów.

Rzetelne firmy wszelkiego rodzaju, które z odbiorcami na prowincji chcą mieć stosunki, zechcą swe adresy, cenniki, prospekty i wzory temu biuru franco przysłać.

Konc. ekspedycja anonsów *Jul. Kratky'ego* w Bernie (Morawia) załatwia ogłoszenia najtaniej we wszystkich gazetach w kraju i za granicą.

Ogłoszenie.

XVII. Ogólne Zgromadzenie **Towarzystwa kasy zaliczkowej** na powiat sądowy szczérzecki Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w **Szczercu** — na posiedzeniu dnia 12. b. m. uchwaliło z powodu zebrania się zbyt małej ilości Członków odroczyć obrady tego posiedzenia na

XVIII. Ogólne Zgromadzenie

swoje mające się odbyć **na dniu 26. Sierpnia b. r.** o godzinie 3. po południu z tym samym porządkiem dziennym i z dodaniem punktu:

7) Zatwierdzenie wyboru kasjera Towarzystwa (z przyczyny przesiedlenia się dotychczasowego).

Co się odnośnie do ogłoszenia umieszczonego w „Nrze 207 Kurjera Lwowskiego" do publicznej wiadomości podaje.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa kasy zaliczkowej
w Szczercu 12. sierpnia 1888.

Karol Neumayer, sekretarz. **Władysław Łucek,** prezes.

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną PT. Publiczność, że swoją pracownię **Budowlano blacharską i specjalną urządzalnię Waterclosetów wraz ze sklepem** przeniosłem z ulicy Hetmańskiej na ulicę Teatralną (gmach teatru), gdzie od dziś dnia wszelkie zamówienia przyjmuję.

Lwów d. 15. sierpnia 1888 r.
Z poważaniem
Adam Bratkowski.

Już wyszła nakładem Leona Frommera w Krakowie (Szewska 7.) ***Procedura karna w opracowaniu i z objaśnieniami profes. Rosenblatta.***

Cena egzemplarza **elegancko oprawnego złr. 3.30.**

Nowy Zakład wychowawczo-naukowy
dla dziewcząt
AMALII d'ENDEL
otwiera się z dniem 1. Września 1888 r. przy ulicy św. Mikołaja l. 13. w parterze.

W tymże zakładzie udzielać się będzie obok języka polskiego jako wykładowego — gruntowna nauka języka francuskiego — zaś główna uwaga skierowaną będzie na gruntowną naukę języka niemieckiego.

Wpisy codziennie od godziny 11—1 i od 4—6.

FRANC. CHRISTOPH'A
Połyskujący lak do podłóg

bez woni, natychmiast schnący i trwały.

Nadaje się z powodu swych **praktycznych własności** i prostotę w zastosowaniu **do zapuszczania samemu** podłóg. — Pokoje mogą być w dwóch godzinach znowu używane. — Lak ten jest w różnych kolorach (pokrywając jak farba olejna) i bezbarwny (nadając tylko blasku). — **Wzory zapuszczania i sposób użycia w składach:**

we Lwowie: Alojzy Hübner skład farb i handel materjałów ulica Karola Ludwika l. 13.

Franc. Christoph wynalazca i jedyny fabrykant prawdziw. laku połyskującego do podłóg. **Praga i Berlin.**

Bank rolniczy we Lwowie.

przyjmuje na rzecz swoich członków zamówienia na oryginalną pszenicę banatkę, niemniej krajową banatkę z pierwszego zbioru, żyto szampańskie, szwedzkie i inne nasiona do siewu jesiennego i dostawia takowe w miarę zapasów po najumiarkowańszych cenach.

Dyrekcja.

GŁÓWNY SKŁAD

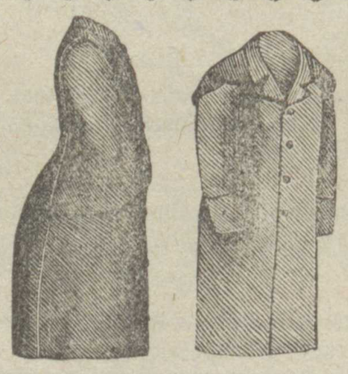

Płaszczy gumowych

MĘZKIE

Czarne z najlepszej materji żaglowej po złr. 10, 11, 12 i wyżej.

Liberyjne białe, żółte od złr. 14 do złr. 20.

Wojskowe z egalizacją lub bez od zł. 11 do 35.

Wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od złr. 25 do 50.

DAMSKIE

Fasony Rotonde, Havelock, Nevport, Paletot z najmodniejszych materji gumowych od zł. 6 do 50, również wykonują się podług miary,

KAPUZY z kołnierzem od złr. 1.50 do 3.

KAMASZE GUMOWE od złr. 2 do 4.

PÓŁ BUCIKI z podeszwą gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od złr. 3.50 do 6.

poleca
Magazyn wyrobów gumowych
R. Krimmera
Lwów, Hotel Francuski.

SKŁAD TOWARÓW
FILIPA TICHO, BERNO
(Morawia)
Krautmarkt Nr. 21 i Rathhausgasse Nr. 17.

BERNEŃSKIE **zimowe materje na ubrania** w znakomitym gatunku 135 ctm. szerokie czysto-wełn. **Na zupełny ubiór męzki zł. 5.**

Materje na suknie damskie najnowsze i najgustowniejsze na sezon jesienny i zimowy 100 ctm. szerokie **1 suknia 10 metr. zł. 4·50.**

Płótno domowe kompletne 30 łokci **1 sztuka 4/4 złr. 4·50** **1 sztuka 5/4 złr. 5·50**

Noppe-Loden czysta wełna najnowsze na suknie jesienne i zimowe **1 suknia 10 metr. złr. 3.**

RUMBURSKIE **apret. płótno lniane warstat.** 5/4 szerokie, szczególnie nadające się na bieliznę dla panów 1 sztuka 30 łokci złr. 6·50.

Koszule damskie z dobrego szyfonu lub mocnego płótna z szerokiemi koronkami, wie kość kompletna. **6 sztuk złr. 3·75.**

Rumburski Oksfort (naturalny kolor) w najnowszych wzorach 1 sztuka 30 łokci złr. 4·50 1 sztuka 30 łokci Ia gatun. złr. 6·50.

Resztka Chodnika 10—12 metrów długi, we wszelkich barwach tylko I. gat. złr. 3·50.

Sternberski Kanewas 1 łokieć szeroki we wszelkich kolorach, paskowane i kratkowane, natur. kolor pod gwaran. 1 sztuka 30 łokci złr. 4·50. 1 szt. 30 łok. Ia gat. złr 6.

Szal zimowy 9/4 długi z czystej wełny złr. 2·— **Szal Double-Velour** 10/4 długi, czysto-wełniany złr. 3·50.

Szyfon bardzo dobry gatunek, znakomity na bieliznę dla panów, dam i dzieci. 90 ctm. szer. 1 szt. 30 łok. I. gat. złr. 4·50. II. gat. złr. 5·50, III. gat. zł. 6·50, 7·50.

Barchan modny w najpiękniejszych wzorach sukień, gwaran. do prania. 60 ctm. szer. 10 metrów złr. 3·50. **Flanela Valerja** najnowsza na suknie 10 metr. złr. 3·80.

Wzory i cenniki na żądanie **gratis i franco.** **Wysyłka za pobraniem.**

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

mawiający większą ilość egzemplarzy otrzymają 10 procent. Egzemplarze zamawiać można w lokalu Koła literackiego, oraz w handlu pp. Kutrzeby i Murzyńskiego.

Hr. Alfred Potocki wyjechał z Łancuta do Krzeszowic.

Listy z kraju.

Z pod Rymanowa 12. sierpnia. *(Zapowiedziana uroczystość)* położenia kamienia węgielnego pod kaplicę w zakładzie rymanowskim i obchód narodowy unji Polski z Litwą, był zaiste dniem wielkiego święta. O g. 10. odbyło się nabożeństwo solenne w prowizorycznej kaplicy, w czasie którego wygłosił z kazalnicy ks. Czajkowski, jezuita, odpowiednie do uroczystości przemówienie. I zaiste tak nawskróś patrjotycznego słowa o miłości ojczyzny, o tym wielkim fakcie dziejowym, o prawach naszego narodu niesłyszeliśmy dawno, bardzo dawno, mianowicie z ust kaznodziejów zgromadzénia OO. Jezuitów. To też niedziw, że obecni na nabożeństwie, nawet bardzo radykalni, cisnęli się do ks. kaznodziei po kazaniu, aby uścisnąć jego dłoń, gdyż dźwięk mowy i cała treść tejże, czyniły złudzenie, jakoby Skarga nawoływał naród do miłości ojczyzny i jedności. Zaznaczam to, na usilne żądanie najpoważniejszych uczestników tego nabożeństwa. Podczas mszy św. spiewał chór kolonji leczniczej i wywiązał się z tego zadania bardzo dobrze.

O godzinie 3. popołudniu przybyły z dwóch stron 2 kompanje wraz z duchowieństwem z Rymanowa łac. obrz. i z gór gk. Rusini. Kompanje te były bardzo liczne. Zeszły się równocześnie tuż przed fundamentami budować się mającej kaplicy i powitały się schyleniem i skrzyżowaniem chorągwi, a potem wzajemnymi bratnimi uściskami. Była to chwila wzniosła i rzewna. Fundamenta kaplicy były okolone wieńcami z zieleni i mnóstwem barw narodowych polskich i ruskich. Lud otoczył szerokim wieńcem całą przestrzeń; do środka, gdzie postawiono krzyż, a pod nim ołtarz weszła dostojna wdowa hrabina Anna z Działyńskich Potocka wraz z najstarszym synem Janem i resztą dziatwy, otoczona gronem przyjaciół najbliższych i zaproszonymi gośćmi. Po odbytych przypisanych rytuałem modlitwach i spiewach, po poświęceniu kamienia węgielnego, p. Eliasz Radzikowski, dyrektor i architekta zakładu, odczytał dokument fundacyjny, spisany na pergaminie, opatrzony podpisami fundatorów i wielu obecnych duchownych, jako też świeckich osób. Po zamurowaniu tegoż w puszce szklanej, ks. kanonik Laskownicki z Rymanowa, przemówił stosownie. Kompanja ruska zaspiewała: „Preczystaja Diwa“, a tak samo „Kto się w opiekę“ kompanja rymanowska. Duchowieństwo ugaszczane zostało następnie przez dostojną gospodynię. Na łąkę zwaną „Gniewoszówką“ udała się cała kolonja lecznicza przy odgłosie bębna i trąbki, defilując przed licznymi gośćmi, a następnie rozpoczęła się gimnastyka i rozmaite gry, w którym to czasie przygrywała kapela zakładowa. Popisy te wywoływały frenetyczne oklaski, a pp. nauczyciele i nauczycielki, byli obsypywani słowami wdzięczności i uznania za opiekę i prowadzenie tej kolonji, której daj Boże opiekę całego kraju. O zmierzchu dolina około nowej kaplicy i gościnnego dworu, zajaśniała światłem kagańców, a fundamenta setkami różnobarwnych lampionów. W wielkiej sali dworca ozdobionej uroczo w godła i barwy narodowe, zebrało się nader liczne towarzystwo. O unji miała mówić uproszona w tym celu osobistość, lecz jakto u nas bywa, w ostatniej chwili nastąpił zawód. Komitet uroczystościowy zaprosił więc swego członka J. N. Gniewosza, który zaznaczył i podniósł ważność tego obchodu narodowego. Wywiązała się bardzo dobrze panna Frankowska z deklamacji pod tytułem: „Sztandar“. Kulminacyjnym punktem tego wieczoru był żywy obraz, przedstawiający w alegorji unję Polski z Litwą, układu samej gospodyni. Jakkolwiek znane jest artystyczne poczucie hr. Anny Potockiej, odsłonięcie tego obrazu pod względem myśli, układu i wytworności w szczegółach, przeszło wszelkie oczekiwania. Urok ten i wrażenie niedadzą się opisać. Całość rywalizować mogła z tem wszystkim podobnem, co kiedykolwiek w Galicji widziano. Niedającego się wyrazić uroku była Jadwiga (pani Zu.), a wspaniałą zaiste postacią Jagiełło (dr. J.). Po prawej stronie szlachcic kontuszowy (nie przebrany ale prawdziwy), okalający ramieniem wieśniaka w siermiędze, przy uściśnieniu dłoni ku wiecznej a koniecznej unji. Po drugiej stronie młodzieniec, hr. J. P., także w stroju do którego nawykł, z wzniesioną w górę szablą, a obok niego herkuliczna postać mieszkańca puszcz litewskich uderzająca w róg zwycieztwa. Na przednim planie 2 genjusze zwycięstwa i historji, otoczone licznem gronem dziewic w różnych ludowych strojach Polski, Litwy i Rusi. Był to dobór jakby z całej naszej ziemi zebranych kwiatów i pączków w rozkwicie, to też niedziw, że wszystkie serca zadrgały żywiej i oczy zostały olśnione, a oświecenie bengalskimi ogniami, wywołało grzmoty oklasków i uwielbienia. Po kilka razy podnoszono zasłonę. Rzewnie odegrane hymny narodowe, które przeszły w pieśń nadziei, zelektryzowały do głębi uczuć liczne zebranie. Przy układzie obrazu pomagał twórczyni tegoż p. Stanisław Bergman, znany zaszczytnie artysta malarz.

Dyrektor zakładu p. Eljasz odczytał nadesłane telegramy od stowarzyszenia „Skała“ ze Lwowa; od żołnierzy polskich z r. 1863; od sybiraków, od zarządu i gości w Szczawnicy, od komitu obywatelskiego ze Lwowa; od Wydziału bratniej pomocy uniwersytetu lwowskiego, od redakcji *Dziennika polskiego*, od klubu szczawnickiego w imieniu 400 osób, od redakcji *Gazety polskiej* w Czerniowcach, od Wydziału czytelni akademickiej we Lwowie, od zakładu w Żegiestowie, od gości kąpielowych w Lubieniu, od redakcji *Kurjera Stanisławowskiego*, od p. Tytusa Sławika, który z śp. hr. Potockim odkrywał te źródła, od p. Walerego Eljasza z Zakopanego.

Na zakończenie rozpoczął się bal, którego opisywać nie myślę. Stanęło do mazura przeszło 60 par, a zabawa szła z taką werwą i harmonją do białego dnia, że to tylko jedynie w Rymanojest możebnem i pod ogólnem uczuciem unji.

Ale niestety i z tego pamiętnego dnia mamy do zanotowania nienader miłe wrażenie. Oto gdy wszyscy obecni w zakładzie rymanowskim dążyli z dostojną wdową, gośćmi i ludem na plac, gdzie poświęcano kamień węgielny, pewne grono inteligencji i obywateli ziemskich z okolicy, wyprawiło sobie na tę chwilę objad pożegnalny i podczas samego aktu, wznosiło gęste toasty, a następnie przy czarnej kawce grano w taroczka lub coś podobnego. Winszować tylko należy tym panom i paniom, tak rzeczywiście *niezależnego i odrębnego* postąpienia w dniu i chwili o których mowa.

Na zakończenie podajemy, że lud polski i ruski cisnął się formalnie do skarbony, aby składać ofiary centowe na budowę kaplicy.

Wiadomości polityczne.

Poznań 17. sierpnia. *Magdeburger Zeitung* potwierdza wiadomość, że naczelny prezes prowincji poznańskiej hrabia Zedlitz-Trützschler odbył podróż do Wirtembergji celem pozyskania ludności szwabskiej na kolonistów w W. ks. Poznańskiem. Według *Magdeburger Zeitung* zależeć ma rządowi bardzo na pozyskaniu Szwabów dlatego, że są protestantami i że nadają się znakomicie na kolonistów, czego dowodem ma być kolonizacja przeprowadzona przez Fryderyka II. w Prusach zachodnich.

Petersburg 17. sierpnia. Z Omska pisze korespondent *Kraju*: „Przed dwoma laty parafję w Omsku i kapelanję tego okręgu objął ks. Sęczykowski, znany odstępca litewski, wydalony z Taszkentu przez jenerała Rosenbacha. Dopiero w marcu roku bieżącego dostaliśmy pod każdym względem godnego szacunku proboszcza, ks. Leona Czudowskiego. Ksiądz Sęczykowski nie chciał ustąpić prawemu proboszczowi i trzeba go było dopiero z pomocą policji rugować z plebanji; pozostał jednakże w Omsku i po dziś dzień jeszcze spełnia obowiązki kapelana okręgu, wykłada religję w korpusie kadetów i pobiera należną od skarbu pensję“.

W zbiorze praw i rozporządzeń rządowych ogłoszono rozporządzenie cara, ustanawiające etat na dwóch lekarzy z prawami służby rządowej przy gimnazjach żeńskich w Moskwie. Lekarzami gimnazjów żeńskich, jak głosi owo rozporządzenie, mogą być i kobiety.

Czytamy w *Turkestańskich Wiedomostiach*, że partja więźniów, deportowanych z Taszkentu na Syberję, na pierwszym etapie po za Wiernym rzuciła się do ucieczki. W walce z konwojem znalazło śmierć 11 więźniów, 10 zostało ranionych, 3 pochwycono, 6 zaś zbiegło.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 19. sierpnia. *Wiener Ztg.* publikuje: Radca sądowy Bartłomiej Cholewka przeniesiony z Wadowic do Krakowa, sędzia powiatowy Rudolf Jarosz z Ciężkowic do Dobczyc, a Seweryn Czerlunczakiewicz z Dobczyc do Ciężkowic.

Radcami sądów krajowych zamianowani zostali: sędzia pow. z Grybowa Maurycy Gilewski do Wadowic, sekretarz rady w Nowym Sączu Robert Leszczycki do Rzeszowa.

Sędziami powiatowymi zamianowani adjunkci: Wincenty Kulawski z Żywca do Niska, Ludwik Freindl z Myślenic do Grybowa, Bojomir Żarski z Żółkwi do Kutt.

Z powodu, że Schönerer ma jutro rozpocząć siedzenie w kozie, oczekiwano dziś wielkich demonstracyj i policja poczyniła zarządzenia stosowne, ale wszystko przeszło spokojnie.

Wiedeń 19. sierpnia. Królestwo portugalscy przybyli tutaj. Dwór zaprosił ich do Gödöllö, gdzie prawdopodobnie nastąpią oświadczyny. Król zastał mianowany właścicielem pułku.

Rada państwa będzie zwołaną na dzień 11. października (?) jak słychać.

Wiedeń 20. sierpnia. Na wczorajszej giełdzie notowano kredyty 317·25. — Za przybyciem Schönerera dworzec Franciszka Józefa był obsadzony setkami policjantów. Tenże przeszedłszy ich szpalerem, siadł do powozu. Natychmiast otoczyła powóz konna policja i eskortowała go aż do hotelu „Goldene Ente“ (na Schuller-Strasse). Raz tylko dał się słyszeć po drodze okrzyk: „Hoch Schönerer!“ a policja natychmiast uderzyła w tę stronę, i aresztowała wiele osób.

Budapeszt 19. sierpnia. W Wacowie zgorzały koszary honwedów z 45 końmi. Konie uratowane puściły się torem kolejowym. Nadchodzący pociąg pozabijał kilka, a lokomotywa wyskoczyła z szyn.

Berlin 19. sierpnia. Bötticher został mianowany wiceprezydentem ministerstwa.

Rzym 19. sierpnia. Crispi rozesłał notę, w której zarzuca Francji naruszenie prawa narodów w sprawie Massawy. Crispi wybiera się do Friedrichsruhe.

Nadesłane.

NOTARJUSZ w Mikołajowie poszukuje **kandydata notarjalnego** z praktyką prowincjonalną przynajmiej dwuletnią.

Dr. BYLICKI

powróciwszy z wycieczki naukowej do Szwecyi, ordynuje jak przedtem od 3—4 ul. Kościuszki 7.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

Już nie ma nagniotków i brodawek. Albowiem takowe zniknął po kilkudniowem użyciu „HEUREKI“ wynalazku aptekarza JONASZA w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a. Skład w

w tym roku uczęszczać na takowe uczniom krajowej szkoły leśnictwa.

Finansowy stan Towarzystwa wykazuje stopniowy rozwój i wynik coraz pomyślniejszy, tak samo stosunkowo polepsza się stan finansowy wydawnictwa *Sylwana*, przez zwiększenie się liczby prenumeratorów.

Rachunek pieniężny z r. 1887 wykazuje zapas 749 zł., do sierpnia r. 1888 wpłynęło 915 zł. Z tego wydano 455 zł. pozostaje z dniem 1. sierpnia r. 1888 zapas 1210 zł.

Wydawnictwo *Sylwana* kosztowało w r. 1887 1631 zł. Niedobór wynosił 140 zł. Stan wydawnictwa w r. 1888 wykazuje zapas z d. 1 września 300 zł.

Fundusz premiowania zalesień wynosi 150 zł. Fundusz pomnikowy 111 zł.

Ogółem stan majątkowy towarzystwa wynosi razem 2110 zł.

Zjazd będzie prawdopodobnie liczny. Następujące towarzystwa zgłosiły uczestnictwo za pośrednictwem swoich delegatów: Tow. leśne bukowińskie p. Strzelecki, Tow. leśne państwowe ck. inżynier Dominik Jahn, Tow. leśne kraińsko-pobrzeskie p. Edward Ziglbauer, Tow. gospod. gal. pp. Brykczyński Stanisław, Krzysztofowicz Roman i Puzyna Roman, Tow. krakowskie i gal. szkoła leśna prof. Tyniecki Władysław. Komitet doświadczalni leśnej i szkoła leśna morawska nadesłały usprawiedliwienie, Tow. leśne styryjskie wreszcie reprezentować będzie Gustaw Lettner. O toku obrad zjazdu doniosę wam telegraficznie.

Polscy wieśniacy w Ameryce.

Jedna z amerykańskich polskich gazet *Orzeł biały* donosi, że przed trzema miesiącami wylądował w Castle Garden nowojorskim wieśniak polski z żoną i przyjął służbę u jakiegoś farmera, który mu obiecał płacić miesięcznie 10 dol., żonie zaś 8 dolarów. Musieli poprzednio podpisać kontrakt, który nibyto miał być ważny na kwartał i w którym było wyrażone, że z zarobku będzie odciągniętą suma, jaką farmer wydał na żywność dla naszego ziomka i jego żony. Niewypełnienie warunków, jakie kontrak zawierał, miało za sobą pociągnąć utratę całkowitego zarobku.

Farmer po kwartale tak ich za ciężką pracę skwitował, że dał im 3 dol. i bez powodu kazał gdzieindziej poszukać zatrudnienia. O żebranym chlebie wlekli się biedacy, aż nareszcie sprawę przedłożyli policji. Policja zaczęła badać i wykryła, że w Nowym Jorku istnieje agentura jakiegoś Parsona, który od farmerów amerykańskich otrzymuje 10 dol. za każdego wędrowca, a pieniądze te potem farmer odtrąca swym robotnikom ze zaroku. W taki sposób agent zarabia wielkie sumy na dostarczaniu farmerom sił do pracy. Dotychczas agentura Parsona dostawiła farmerom 7.000 wędrowców, których potem odarto w najniemiłosierniejszy sposób na zarobku.

Wykryto przytem, że jeden wędrowiec przez całe pięć lat pracował ciężko za darmo, dlatego, że wmówiono w niego, iż prawo amerykańskie bardzo ostro karze robotników, dopominających się płacy. Do tego przyczynia się, że nasi ziomkowie, wybierając się za morze, nie znają jyzyka angielskiego i zanim się go nauczą, wpadają z jednych niesumiennych rąk w drugie, tak, że zupełnie się cieleśnie osłabią i wyniszczą. Potem już coraz trudniej o zarobek, bo tam tylko silnych ludzi potrzebują.

Jakie jest istotne położenie emigrantów w Ameryce i jak ono samo powinno odstraszać od wychodźtwa, dowodzi następujący wyjątek z listu naszych włościan z Ameryki.

Oto ów wyjątek: „Teraz bardzo w Ameryce licho idzie, bo nie ma dnia takiego, żeby ludzie nie przyjeżdżali, a roboty coraz to gorzej idą. Nie ma wcale interesu; to nie dawniejsze czasy. Bóg wie, co będzie. W tych czasach tobym nikomu nie życzył jechać do Ameryki. Kto ma robotę, to się musi rękami, nogami trzymać, aby ją nie postradać, bo innej nie dostanie.“

Rzewnym jest ustęp w tym liście, przypominający jednę z nowel p. Szymańskiego. W ustępie tym dowiaduje się wieśniak polski: „jakie tam u was urodzaje, czyście posadzili kartofle i posiali— donieście mi, bo my tu wcale nie wiemy, co to jest pole, jaki grunt, jaka zieloność, bo miasto Chicago jest nie do opisania wielkie niezmiernie, tylko można widzieć tysiące rozmaitego narodu różnych języków, jakie Pan Bóg na świecie ma. Pełno tu dymów z fabryk, huku i jęku, bo co się nieszczęść dzieje, to niech Bóg broni.“ Zwraca się dalej wieśniak do braci młodszych i błaga ich, by się uczyli i pracowali, „bo tu nie ma po co do Ameryki ciągnąć i niedługo będzie gorzej, jak starym kraju.“

Wogóle po wypowiedzeniu prawdy o Ameryce, widoczna z listu niezmierna tęsknota włościanina polskiego za ojczystym zagonem.

W innym liście czytamy ostrzeżenie, nadesłane przez włościanina polskiego z Ameryki, by krewni jego, wybierający się do Ameryki, strzegli się Oświęcimia. Ostrzeżenie to brzmi dosłownie:

„Teraz, jak wyjdziesz z domu, to zapłać sobie kolej odrazu z Rzeszowa aż do Oświęcimia, a z Oświęcimia aż do Hamburga. Jak przyjedziesz do Oświęcimia, to uważaj, abyś się nie dał uwieść, bo tam jest takich dosyć, coby cię chcieli brać i pieniądze by ci mogli wtenczas wykraść, więc się nie daj uwodzić nikomu, tylko się trzymaj swego rozumu“.

Przestrzega ten sam włościanin przed ajentami amerykańskimi i pisze: „Jak przyjedziesz do Kasengardy, to telegrafuj do mnie, a ja przyjadę, bo jakbyś się sam wyrwał jechać, toby cię mógł kto zabrać ze sobą, bo ich tam jest dosyć takich, więc żebyś się nie wiązał z nikim, tylko czekaj, aż ja przyjadę.“

KRONIKA.

Zapowiedziane na wczoraj walne zgromadzenie wzajemnej pomocy dyetarjuszów i urzędników Galicji nie przyszło znowu do skutku z powodu braku kompletu. Zebrało się członków 80, a między nimi kilku delegatów z prowincji. Leży w tem wina po części wydziału, który nie raczył nawet dość wcześnie zawiadomić o niem członków, zwłaszcza liczne filje prowincjonalne, w części zaś w apatji samych członków, którzy dla spraw stowarzyszenia (nader nawiasem mówiąc wikłanych) zobojętnieli, uważając pomoc przy dzisiejszej organizacji stowarzyszenia za więcej niż problematyczną. Zgromadzenie przy jakimkolwiek już komplecie odbyć się również i po południu nie mogło, jak to w dziennikach miejscowych ogłoszono, a to z powodu wystąpienia komisarza policji, który objaśnił zgromadzonych, że sprzeciwiałoby się to ustawie o stowarzyszeniach. Przewodniczący p. Ceypek, sprosił tylko delegatów filij prowincjonalnych na poufną naradę, odkładając termin ponownego zebrania się na czas nieokreślony.

Walne zgromadzenie wzajemnej pomocy drukarzy odbyło się wczoraj w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Webera, przy udziale 81 członków. Sprawozdanie z czynności z ostatniego półrocza przyjęto do wiadomości, a wydziałowi za sprawozdanie kasowe, wykazujące w rozchodzie 2877 zł. 60 ct., w przychodzie 2607 zł. 55 ct. na wniosek p. Hałacińskiego udzielono absolutorjum. Niedobór 270 zł. wydał się członkom zbyt anormalnym, któremu nadal zaradzić potrzeba to też wydział wystąpił z kilkoma zmierzającemi ku temu wnioskami. Referował je p. Hałaciński proponując 1) obniżenie wypłacanych dotychczas towarzyszom w wypadkach choroby 8 zł. 45 ct. tygodniowo na 8 zł., 2) podwyższenie wkładki tygodniowej o 5 ct. tj. z 45 na 50 ct. i 3) zniżenie pensyj inwalidom i wdowom o 1 zł. miesięcznie. Wnioski te wywołały żarliwą śród zebranych polemikę, a większość mowców dowodziła, iż z zasady już niewierząc w powodzenie należyte kasy, skoro ona żelaznego nie ma na swe cele funduszu, nie widzi także w tych dorywczych a połowicznych środkach zaradczych, skutecznego zażegnania rany! Na razie nie sprzeciwiając się w zasadzie podwyższeniu wkładek, większością głosów dążono do odroczenia jeszcze uchwały do przyszłego półrocza, co też w końcu zgromadzenie przyjęło.

Wspieranie krajowej industrji. Kolej Karola Ludwika udziela nowo powstałym zakładom industryjnym, które leżą obok jej stacyj i używają tak do swego dowozu, jakoteż i wywozu linii tejże kolei — przy transportach materjałów budowlanych i urządzeń fabrycznych 50 prct. opust ze zwykłej ceny swej lokalnej taryfy. Uwzględnienie to tylko wtenczas przysłuża, jeżeli wprzódy dopełnione będą pewne warunki, o których dowiedzieć się można na wszystkich stacjach tegoż towarzystwa kolejowego. Odnośne podania wnosić należy do jeneralnej dyrekcji tejże kolei w Wiedniu. Szkoda że pod tym względem nie ma kompetencji dyrekcja ruchu we Lwowie!

Austrjacki bank kredytowy ziemski udzielił pożyczki miastom Tarnopolowi i Kołomyi.

Rewizje targowe. Służba targowa miejska, ma obecnie z pojawieniem się na placach owoców nie mało kłopotów. Nie ma dnia, iżby całemi partjami nie konfiskowano i nie niszczono zgniłych lub niedojrzałych owoców, konsumowanych najobficiej przez uboższą ludność żydowską. Stąd też pochodzi, że w dzielnicach miasta, przez nią zamieszkanych, wzmaga się dysenterja i biegunka. W bieżącym miesiącu pociągnięto do odpowiedzialności 36 owocarzy, którym skonfiskowano do 85 korcy zgniłych lub niedojrzałych owoców. Owocarnie nasze, w których cena owoców znacznie jest wyższą jak na targach, nie dają również gwarancji sumienności, bo oto przy odbytych rewizjach, i u nich znaleziono podobną zgniliznę. Między innemi zniszczono w owocarni Jakóba Lufta, mieszczącej się w gmachu teatralnym dwa korce zgniłych wiszni. Drugie miejsce pod względem nieuczciwości handlowej, zajmują po przekupniach, jak zawsze źli rzeźnicy. W ciągu bowiem ostatnich dwóch tygodni zniszczono u 18 rzeźników 452 kilogramów cuchnącego mięsa, pociągając ich do odpowiedzialności. Większość skazanych na grzywny są to niepohamowani recydywiści.

We śnie. Barbara Radewicz, czując się znużoną, ułożyła się dla wypoczynku na sianie w ogrodzie realności Ostrowskiej przy ulicy Gródeckiej. Spostrzegł to miły jej synalek, Oleksa, który zakradłszy się chyłkiem, własnej matce ściągnął z szyi 9 sznurków korali i z kieszeni kwotę 7 gld. 50 cnt. Łup swój zakopał na razie aż na Bogdanówce, wypierając się najoczywiściej winy, gdy mu ją ajent policyjny zarzucał. W rezultacie jednak winę mu dowiedziono i osadzono w areszcie.

Arcyksiążę Albrecht opuścił wczoraj Lwów i udał się na inspekcję wojskową do Przemyśla.

Muzyka wojskowa pułku Ringelsheim nr. 30. odegra dziś 20go b. m. na Górze Zamkowej 8 utworów muzycznych. Początek o wpół do 6.

Znowu wielki pożar. Dnia 14go b. m. straszny pożar zniszczył gminę Trzebownisko, w powiecie rzeszowskim położoną; 157 budynków z całymi tegorocznymi zbiorami spłonęło do szczętu, tak że 100 rodzin znajduje się bez dachu i chleba.

† **W Zakopanem** zmarł aptekarz Jamrógiewicz z Tarnopola.

Bawi w Krakowie znakomity okulista paryski dr. Ksawery Gałęzowski, redaktor czasopisma *Recueuil d'ophtalmologie*. Znany w całym świecie naukowym rodak nasz przybył do Krakowa wraz z rodziną i wybiera się z tamtąd do Włoch.

Jubileusz pułku. W Jarosławiu pułk ułanów im. cesarza Józefa II., który rozporządzeniem z 10. maja br. po wieczne czasy nazwisko to ma nosić, obchodzi 25. i 26. bm. 200-letni jubileusz swego istnienia. Program uroczystości jubileuszowej jest następujący: Dnia 15. bm. po południu odbędą się wyścigi w Surochowie, o godz. 8. wieczorem odbędzie się obiad dla oficerów i gości zaproszonych na tę uroczystość, o 9. godzinie wieczorem odegra muzyka capstrzyk połączony z spaleniem ogni sztucznych. Dnia 26. bm. odegra muzyka pułkowa o 5. rano pobudkę, a o godz. 9. rano zostanie odprawioną na polach Surochowa msza polowa. Popołudniu o godz. 2. odbędzie się obiad oficerski, a o 5. po południu rozpocznie się festyn dla żołnierzy pułku. Wieczorem o godz. 8. odbędzie się uczta. Zabawnie w programie wygląda, iż obiad i kolację zamówiono aż u Palugyaya w Preszburgu, jakby tych samych przysmaków w Galicji nie można dostać.

Z dziejów tego pułku ufundowanego w r. 1688 za cesarza Leopolda I. przez br. Löwenschilda podnieść należy, iż brał on udział w r. 1697 w zwycięztwach ks. Eugeniusza i był w wyprawie bośniackiej. W pułku tym służył od 3. września 1786 r. do 12. listopada 1788 r. ks. Józef Poniatowski jako podpułkownik. Pułkownikiem obecnym tego pułku jest p. Emil Rubner.

P. Erazm Jerzmanowski, zwidzając Muzeum techniczno-przemysłowe krakowskie, złożył na koszta utrzymania wyższego zakładu naukowego dla kobiet, przy Muzeum istniejącego, 100 zł. Na ten cel złożyli w ciągu ubiegłego roku szkolnego: Dr. E. B. 3 zł., prof. Dr. Dębiński 12 zł., pani Modesta Kremerowa 9 zł., p. Karol Lange 27 zł., p. Alfons Wejdlich z Podola 10 hr. Władysław Zamoyski z Kurnika w W. ks. Poznańskiem 10 zł., pp. Zielińscy z Podola 10 zł., razem 181 zł.

Koło literacko-artystyczne w Krakowie zajęło się, jak donosiliśmy, wykonaniem reprodukcji obrazu mistrza Matejki „Kościuszko pod Racławicami“. Kopję wykonał akwarelą z zachowaniem piękności oryginału p. Juljusz Kossak, a praca ta znajduje się obecnie na wystawie handlu pp. Kutrzeby i Murczyńskiego w Rynku. Reprodukcja, której celem ma być rozpowszechnienie dzieła, wykonana zostanie sposobem chromolitograficznym w tutejszym zakładzie p. Salba. Cena egzemplarza dla osób zapisujących się jeszcze przed wykonaniem reprodukcji oznaczoną została na 30 ct., za-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskutecznią się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.